

MEMORIAL

Generał Marii Wittek



AK
Warszawa

foto. (ksero)

+
ŻATEŃSKA Aniela Maria
ps. „Anita”, „Alina”, „Dorota”

41253/WSK
1

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — ⁺ ZALESKA

Amelia Maria
ps. „Amita”, „Alina”, „Donata”

I/1. Relacja —

4123/WSK

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓ k. G, s. 1-6

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 – inne...

IV. Korespondencja

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓

VI. Fotografie ✓ ksero 1 szt., reprool. 1 szt., pkt. II s. 1

II Materiały uzupełniające relację

- Jan Łatecki, Łatecka Aniela Maria [w:] Sylwetki kobiet-solnierzy,
pod red. K. Kabzińskiego, Toruń 2003, mps (kopia), k. 6, s. 1-6



Elżbieta pozostawiła niezatarty ślad, można zastosować do niej słowa S. Żeromskiego o „herbie narodu, przed którym winny defilować armie ze sztandarami”.

Nazwisko Elżbiety Zahorskiej znajduje się na tablicy pamięci poległych nauczycieli i wychowanek na gmachu szkoły ss. nazaretanek przy ul. Czerniakowskiej 137 w Warszawie. Stamtąd wyszła, by po raz ostatni spojrzeć na swoje Miasto.

W związku z tym, że cztery bliskie Elżbiecie kobiety z rodziny Zahorskich nie przeżyły wojny, grób Elżbiety jest nie do odnalezienia. Ojciec zmarł w 1947 r., a bracia (Dominik i Bronisław, żołnierze Września, więźniowie łagrów, lotnik RAF i ułan z Armii Andersa) zmarli odpowiednio w Anglii w 1963 r. i w Polsce w 1986 r.

Teresa Bojarska

APAK, sygn.: 1067/WSK; WIH, sygn.: III/21/12; A. Zahorska „Savitri”, niepublikowany poemat o córce, mps (w zbiorach T. Bojarskiej); W. Bartoszewski, *Warszawski pierścień śmierci*, Warszawa 1970, s. 46; J. Kocot, *Juzistki*, w: *Służba Polek...*, cz. 2, Toruń 1998, s. 46–47; A. K. Kunert, *Ilustrowany Przewodnik po Polsce Podziemnej 1939–1945*, Warszawa 1996, s. 29; *Słownik uczestniczek walki...*, Warszawa 1988, s. 441; T. Sułowska-Bojarska, *Twierdza przy Czerniakowskiej*, Warszawa 1994, s. 258–263.

Załęska Aniela Maria (1922–1944), „Anita”, „Alina”, „Dorota”, sanitariuszka, łączniczka Delegatury Rządu na Kraj, członek „trójki wschodniopruskiej”, studentka.

Urodziła się 26 grudnia 1922 r. w Wyszmontowie w pow. opatowskim, w rodzinie ziemiańskiej, w której od wielu pokoleń przedstawiciele każdej generacji „stawali w potrzebie”. Ojciec jej, Kazimierz Ślubicz-Załęski, zmarł w 1929 r. Matka, Róża, z d. Ślubicz-Załęska (daleka kuzynka) działała na polu oświaty. Aniela wraz z braćmi: Andrzejem (ur. 1920 r.), Janem (1924 r.) i Wojciechem (1926 r.) spędzała dzieciństwo w Wyszmontowie. Czworo starszego przyrodniego rodzeństwa (Anna Dunin-Wąsowicz, Zofia Lehr-Spławińska, Karol i Maciej Ślubicz-Załęscy) byli w tym czasie już całkowicie samodzielni. W 1933 r. Aniela wraz z matką i braćmi zamieszkała w Sandomierzu i uczęszczała do Szkoły Ćwiczeń przy Studium Nauczycielskim (Collegium Gostynianum). W 1935 r. przeniesiono ją do internatu ss. Niepokalanego Poczęcia NMP w Nizniowie, a potem – w Jazłowcu, gdzie w 1939 r. ukończyła gimnazjum i otrzymała małą maturę z bardzo dobrymi wynikami. Teresa Dunin-Wąsowicz dostrzegła w Anieli idealny, choć bardzo trudny do naśladowania „wzorec wychowania niepokalańskiego”.



Poza okresem wczesnego dzieciństwa mój kontakt z Anielą, moją siostrą, był ograniczany jej pobyt w internatach, za co podświadomie obwinałem ss. niepokalanki. Kontakt ten sprowadzał się zatem właściwie do miesięcy wakacyjnych, jednak i w tym przypadku ulegał ograniczeniu przez jej i moje obozy harcerskie. Wakacje wspominam jako czas wymiany myśli, wspólnych spacerów, odwiedzania koni i źrebaków na okólniku. Wieczorami, siedząc na schodach przed domem, śpiewaliśmy lub oglądaliśmy gwiazdy pod fachowym kierunkiem przyrodniej siostry, Anny, lubującej się w astronomii. Charaktery ćwiczyliśmy w „próbach odwagi” polegających na przykład na pokonywaniu w ciemności znacznych obszarów parku wśród gęstych krzewów i wysokich drzew. Anielka poświęcała wiele czasu na szkicowanie i malowanie koni. Wielką książką Juliusza Kossaka była najczęściej oglądanym przez nią dziełem, obok równie potężnej, ilustrowanej, o Napoleonie. Anielą głęboko odczuwała każdą niesprawiedliwość spotykającą innych. Po śmierci W. Stachury, młodego rolnika z sąsiedztwa, poległego w pobliskim boju we wrześniu 1939 r., odwiedzała jego rodzinę i czyniła wszystko, by pogrzebowa uroczystość wypadła jak najpiękniej. Mówiła do mnie przez łzy: „jakie to straszne gdy taki młody człowiek musi zginąć”.

Wojna spowodowała, że początkowo większość rodziny zgromadziła się w Wyszmontowie. Dom zaroził się ponadto od wysiedlonych z Poznania i okolic. Powstał problem nauki dla sporej gromadki dzieci i młodzieży. Trud ten wzięła na siebie jedna z ciotek wspólnie z Anielą, jednocześnie kontynuując przerwana naukę własną. Samodzielnie doskonaliła znajomość języków i przygotowywała się do matury, którą zdała w 1941 r. w Warszawie. Zamieszkała u ss. niepokalanek przy ul. Kazimierzowskiej, pomagając w dozorowaniu dzieci, często żydowskiego pochodzenia. Dyżurowała przy porannym myciu, śniadaniu, spacerach i odrabianiu lekcji.

Anielą rozpoczęła studia historyczne na tajnym Uniwersytecie Warszawskim, na którego potrzeby siostry udostępniły swój lokal. Niezwykłą atmosferę tych studiów, tworzoną przez wybitnych wykładowców, prof. prof. Tadeusza Manteuffla, Tadeusza Kotarbińskiego, Stanisława Kętrzyńskiego i docentów Marię Ossowską oraz Ludwika Widerszala, oddała we wspomnieniach Zofia Orłowska-Rostworowska. Studiowała ona w grupie z Anielą oraz z: Krzysztofem Dunin-Wąsowiczem, wybijającą się Krystyną Wańkowiczówną, Danutą Borowską i Jerzym Michalskim, synem bibliofila, mającego w swym mieszkaniu przy ul. Noakowskiego bogatą bibliotekę, z której powszechnie korzystano.

Zbliżyliśmy się z Anielą znowu w krótkim okresie 1941/1942, gdy oboje – już zmienieni i wydorosłali – spotykaliśmy się w niedziele w warszawskim mieszkaniu naszego szwagra, właściciela kolekcji płyt. Słuchaliśmy z upodobaniem klasyków: Chopina, Griega, Beethovena. Przed godziną policyjną szliśmy w górę ul. Belwederską. Rozstawaliśmy się przy pl. Unii Lubelskiej, powstrzymując złe pytanie, czy się jeszcze spotkamy.

W 1942 r. Aniela brała czynny udział w szkoleniu sanitarno-łącznościowym w tzw. grupie maltańskiej Teresy Krassowskiej (Grupa „Joanny”) oraz pełniła funkcję łączniczki w Delegaturze Rządu RP na Kraj. Jej zwierzchnikami byli: Władysław Bartoszewski i Zbigniew Bieńkowski („Andrzej”). Codzienne zadania tajne, takie jak organizowanie miejsca spotkań, przenoszenie dokumentów czy prasy, zabezpieczanie „melin” dla przyjeżdżających działaczy, piecza nad skrytką – zajmowały wiele czasu. Mimo to, jak wspomina K. Dunin-Wąsowicz: „Aniela – piękna i elegancka – była jedną z najpilniejszych słuchaczek. Jej wybitne zdolności paleograficzne, doskonale opanowanie łaciny wybijały ją na czoło naszej grupy. Studia traktowała bardzo poważnie, a jej bezpośredniość ułatwiała nam wszystkim bliższe poznanie się i zbliżenie. Wnosiła do naszej grupy wiele humoru, radości życia – ona to była inicjatorką wielu koleżeńskich kawałów” (K. Dunin-Wąsowicz, Z. Orłowska-Rostworowska, K. Olejniczak-Boryska, Głos Koleżeński 1995, nr 19/20).

Będąc w zespole „maltanek”, Aniela uczestniczyła w kursie „wschodnio-pruskim”, zorganizowanym dla przyszłych pedagogów przygotowujących się do działalności oświatowej i repolonizacyjnej na tzw. „ziemiach nowych”, na których odzyskanie liczone. Zgodnie z przewidywaniem trójka, którą tworzyły Aniela, Maria Świerzyńska („Magda”) oraz trzecia słuchaczka (NN), miała prowadzić tę działalność w Prusach Wschodnich – na terenie Ławy. Aniela była głęboko przejęta swą przyszłą rolą. W święta Bożego Narodzenia 1943 r. w Wyszmontowie snuła plany powojennego wyjazdu na te słowiańskie ziemie i zajęcia się tamtą młodzieżą. Wyobrażała sobie, jak będzie nauczała polskiego i historii społeczność w znacznym procencie zgermanizowaną, nie urażając jej godności oraz przywiązania do miejscowych obrzędów i obyczajów. Marzyła o dobrowolnej integracji, także religijnej, z najbliższą ludnością Pomorza. Tych marzeń nie dane jej było spełnić, a rzeczywistość powojenna potoczyła się całkowicie odmiennie od oczekiwanej.

W dniu 10 stycznia 1944 r. Aniela została aresztowana podczas dużej obławy ulicznej. Nie udało jej się pozbyć przewożonych materiałów obciążających. Mimo ciężkich przesłuchań w Al. Szucha, gestapo nie uzyskało żadnych informacji i żaden adres nie został przez nią zdradzony. Rodzina czyniła starania o jej uwolnienie, na które Aniela bardzo liczyła. Na Pawiaku, gdzie została osadzona, przebywał od października 1943 r. jej najmłodszy brat, Wojciech, (okoliczności jego śmierci nigdy nie ustalono), oraz kuzyn, Jerzy Załęski, specjalista od „miniaparatów” radiowych (zmarły później w obozie w Stutthofie). Aniela wraz z około czterdziestoma więźniarkami została rozstrzelana 18 maja 1944 r. w murach getta, w pobliżu Pawiaka.

Ci, którzy ją znali, wyrażali się o niej z sympatią i podziwem. Przedstawiając postać Anieli, W. Bartoszewski użył jej własnych słów zawartych w grypsie z Pawiaka: „Życie jest ciekawe i piękne. Warto je poznać w różnych formach i odmianach. Ani trochę nie żałuję przeszłości. Nie oddałabym ostatniego roku za pięć lat spokojnego życia. Tylko mi mało i dlatego żal” (W. Bartoszewski,

11/4

Warszawski pierścień śmierci, Warszawa 1967, s. 341). Kilka utworów dedykował jej Zbigniew Bieńkowski, dla którego na zawsze pozostała „Dorotą”. W zbiorze esejów i poezji zatytułowanym *Sprawa wyobraźni*, utwór *Dorota – Anieli Załęskiej poświęcam* – jest projekcją monologu, którego już usłyszeć nie mogła. Rozpoczynają go słowa: „Po tobie pozostały mi tylko wyrzuty sumienia” – wyrażające żal za tym, co być mogło, a się nie stało, nie zostało powiedziane, niezrobione. Po przytoczonym fragmencie grypsu Anieli następują słowa: „I jak ci to dzisiaj wytłumaczę, że nie miałem dość siły, by ci powiedzieć, że brat twój już wtedy nie żył” (Z. Bieńkowski, *Dorota*, w: *Poezje zebrane*, Warszawa 1993, s. 35). A w grypsie Aniela pisała: *Dopiero szesnaście lat skończył, taki dziecinny i niedoświadczony. Gdy go zabierali w nocy ze Wspólnej, nawet swetra nie włożył. Byłby poszedł bez czapki, gdyby mu jej jeden z tamtych nie wcisnął na głowę. Taki drobny i wątpliwy, a oni żadnej paczki, nawet ciepłego okrycia nie chcą dla niego przyjąć* (Z. Bieńkowski, tamże, s. 34). I żal z chwili ostatniej: „Nawet na twój gryps ostatni z 17 czerwca [pomyłka w nazwie miesiąca, Aniela zginęła 18 maja, przyp. red.] W przeddzień rozstrzelania nie zdążyłem odpowiedzieć i pewnie nie dowiedziałaś się nigdy o sukcesach wojsk sprzymierzonych na zachodzie i wschodzie Europy. A tak bardzo mimo wszystko musiałaś oczekiwać na każdą nowinę, którą by można przetłumaczyć na nadzieję uwolnienia” (Z. Bieńkowski, tamże, s. 35). *Nadzieja, że słowa te przełamią milczenie śmiertelne* powtórzył Z. Bieńkowski w wierszu *Kształt nagły*:

*Niech –
samym sercem wyczuje,
jak twoje serce bije w wolnej przestrzeni,
i moją krew natchnę
twoją krwią tryskającą ze wszystkich źródeł Ziemi.
Bym ze stron ubiegłych,
z ujrzeń zagasłych,
z kwiatów opadłych
skupił cię w kształt nagły,
w gwiazdę z martwych powołaną do światła.*

(Z. Bieńkowski, *Kształt nagły*, s. 37)

Współwięźniarka Janina Dunin-Wąsowiczowa we wspomnieniach przekazała: „jasną postać Anieli z przepięknymi blond włosami, zawsze uśmiechniętą, dbającą o wygląd i niełatwo załamującą się” (J. Dunin-Wąsowiczowa, *Wspomnienia, Lampa i Iskra Boża*, Warszawa 1995).

Z grypsów Anieli przebijała troska o bliskich. Cytuję niektóre z nich: „Mamusi, moc najlepszych życzeń na Święta. Czy M. będzie u Anuli i jak długo? [...] czy Jaś spędzi je w Krakowie? Ściskam go b. b. Mocno [...] Wojtkiem się bardzo martwię, kontaktu żadnego [...] Rysuję kartki świąteczne [...]

paczki dochodzą [...] ołówków i noży nie wolno [...] 2.04. w W. Czwartek by-
łam na Szucha na przesłuchaniu. Odbyłam przy okazji Spowiedź Wielkanocną.

Kochana Mamusiu i Anulo, dziękuję za listy i kartkę [...] od Wojtka miałam
miesiąc temu pośrednie pozdrowienia bez podania oddziału i celi. Wiadomości
od Jędrka cieszą mnie ogromnie [chodzi o starszego brata Andrzeja, który jako
podchorąży uczestniczył w kampanii wrześniowej, po ucieczce z niewoli nie-
mieckiej przedostał się do W. Brytanii, był żołnierzem I Dywizji Pancernejs gen.
S. Maczka, przeszedł całą kampanię 1944 r. i został odznaczony Orderem Vir-
tuti Militari, przyp. J. Załęski] [...] z Jurkiem będzie źle. Tu kurs zaostrzony [...]
Przez Krzysztofa pozdrowienia dla mojej paczki [...]

Kochana Anulo za list dziękuję Tobie i Luli [Łucja Chobrzyńska, „Maltanka”,
przyp. red.] [...] ucieszona wiadomościami [...] napisz dokładnie co w Wy-
szmontowie... Anita zdrowa [to o sobie, J. Z.] była na przesłuchaniu bez bicia.
Wojtek pojechał na transport jakiś czas temu. Jurek został na funkcji [...] widzę,
że mnie kochacie.

Byłam przesłuchiwana 12.05 i na Wielkanoc. Wyniki wiadome mi, Bez bi-
cia [...] Spodziewam się obozu, choć mówili o ‘rozwałce’, która mi się zasadni-
czo należy. Od tego czasu cisza, nic nie wiem, czekam na transport” (Wybór
z grypsów Anieli Załęskiej z Pawiaka, Muzeum Niepodległości, oddział więzie-
nia Pawiak, sygn.: 16079–16084, 16089, 16090, 16099).

Pracowała w kartoflarni w grupie młodych więźniarek, nie tracących opty-
mizmu nawet w tych strasznych chwilach. Pewnego dnia wszystkie „kartoflarki”
wywołano i umieszczono w odosobnieniu w dawnej kaplicy więziennej. Ostatni
epizod ich życia opisuje J. Dunin-Wąsowicz: „W mroku korytarza zobaczyłam
ustawioną długą kolumnę kobiet, a wśród nich zajaśniała mi złota główka Anieli.
Krzyknęłam głośno jej imię rażona strasznym przecuciem, a ona odwróciła głowę
i kiwnęła nią leciutko, tak jakoś bardzo smutnie. Słyszałyśmy stuk drzwi na dole,
słyszałyśmy kroki wyprowadzanych kobiet, szum oddalających się samochodów.
Potem salwy tak bliskie, jakby nasze towarzyszki padały w tej chwili tuż pod mu-
rami Pawiaka... Samochody wracały puste” (J. Dunin-Wąsowiczowa, dz. cyt.,
s. 158).

W maju 1942 r., ostrzeżony przed grożącym mi niebezpieczeństwem, opu-
ściłem Warszawę. O śmierci Anieli i Wojtka dowiedziałem się w Krakowie,
gdzie kontynuowałem rozpoczętą w Warszawie działalność w Szarych Szere-
gach i w ZWZ–AK. W końcówce wojny przeszedłem do oddziału partyzanckie-
go w pow. miechowskim (Inspektorat „Maria”), służąc w szwadronie ochrony
Dowództwa Okręgu.

Wobec niemożności odnalezienia zwłok Anieli i Wojciecha matka umieściła
w katakumbach kościoła św. Marcina w Warszawie tabliczkę z ich imionami.
Na ścianie kaplicy Karskich w Ożarowie Kieleckim są wymienieni na tablicy
wśród dziesięciorga członków rodziny Ślubicz-Załęskich, poległych w obronie
Ojczyzny w II wojnie światowej. Nazwisko Anieli upamiętnia też tablica ku czci

poległych, wmurowana w bibliotece Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego.

Jan Załęski

Listy J. Dunin-Wąsowiczowej i Z. Bieńkowskiego do Róży Załęskiej (arch. rodz. J. Załęskiego); grypsy A. Załęskiej z Pawiaka. Muzeum Niepodległości – oddział więzienia Pawiak, sygn. 16079–16084, 16089–90; 16099; W. Bartoszewski, *Warszawski pierścień śmierci*, Warszawa 1967, s. 341; tenże, *Warto być przyzwoitym. Teksty osobiste i nieosobiste*, Poznań 1990, s. 73; Z. Bieńkowski, *Poezje zebrane*, Warszawa 1993, s. 31–38; H. Brzozowska, *Nasza dziwna grupa ZWZ-AK*, Kraków 1993, s. 37, 39, 51, 71, 72, 84, 85, 95, 96, 102, 109; K. Burek, *Aniela Załęska z Wyszmontowa*, Zeszyty Sandomierskie 1996; J. Dunin-Wąsowiczowa, *Wspomnienia Lampa i Iskra Boża*, Warszawa 1995, s. 118, 153–159; T. Dunin-Wąsowicz, *Domy niepokalanek Warszawa, ul. Kazimierzowska 59*, *Głos Koleżeński* 1995, nr 19/20, s. 5; K. Dunin-Wąsowicz, *Z dziejów podziemnego Uniwersytetu Warszawskiego*, tamże, s. 25–38; s. W. Garczyńska, *Kazimierzowska, Wojna, Okupacja Niemiecka, Powstanie Warszawskie 1939–1945. Sprawozdanie przełożonej siostr domu niepokalanek Warszawa, ul. Kazimierzowska 59*, tamże, s. 14; *Harcerki 1939–1945*, Warszawa 1983, s. 282, 331; K. Konarski, *Dalekie i bliskie*, Wrocław 1965, s. 360, 361; K. Olejniczak-Boryska, *Byłam już starszą panią*, *Głos Koleżeński* 1995, nr 19/20, s. 70; Z. Orłowska-Rostworowska, *Wspomnienia z lat 1942–1944 spędzonych w Warszawie u siostr niepokalanek na ul. Kazimierzowskiej 59*, tamże, s. 59–69; s. Maria Ena, *Gdzie miłość dojrzała do bohaterstwa*, Niepokalanów 1999, s. 93; *Słownik uczestniczek walki...*, Warszawa 1988, s. 445; J. Załęski, *Czas zatrzymany na kliszy oraz Stąd nasz ród*, Ożarów 2000, nr 6, 7/8.



Zdanowska Henryka Jadwiga (1913–1994)
„Barbara” ppor. WSK, referentka łączności
WSK VI Rejonu Pruszków, VII Obwód „Obro-
ża”, ekonomistka.

Urodziła się 10 lipca 1913 r. w Łodzi. Ojciec, Waclaw, był żołnierzem I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920. Jako zawodowy maszynista kolejowy organizował wówczas pociągi pancerne dla WP, za co został wielokrotnie odznaczony. Matka, Józefa z d. Perkowska była zawodową pielęgniarką.

Henryka mieszkała wraz z rodzicami w Pruszkowie przy ul. Szkolnej 8. W domu tym przez cały okres II wojny światowej znajdowali pomoc ranni, wysiedleni, pozabawieni domów, potrzebujący opieki. Dom był też ośrodkiem działań konspiracyjnych. Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych Henryka uczęszczała do gimnazjum Wandy Posselt-Szachtmajerowej w Warszawie. Była w jednej klasie z Wandą Piłsudską. Po zdaniu matury studiowała w Szkole Głównej Handlowej. Jeszcze w gimnazjum należała do PWK, uczestnicząc w zajęciach

T. 4123/wsk

AK
wsk

ŻAŁEŚSKA Aniela Maria
ps. „Anita”, „Alina”, „DoroŃa”

✓ Nazwiskowe karty informacyjne, k. 6

1

ZWZ-17k
Warszawa

V-1

++
ZALESKA Aniela Maria
1922-1944 ps „Anita” „Alina”
„Dorota”, Sanitariuszka, Łączniczka
Delegatury Rządu na Kraj. Członek
„trójki” wschodniopruskiej. Rozstrzelana
18 maja 1944 w gecie.

Źródło:

Sylwetki Kobiet Żołnierzy
Fundacja „Archiwum, Muzeum
Pomorskie Armii Krajowej oraz
Wojskowej Służby Polek.

str. 389, 390, 391, 392, 393, 394

DRut
2004

AK
Warszawa
58.-52er.

Zalęska Aniela

V-2

Harcerka, studentka historii, tajnego Umjw. Warsz.
Zaczniczka w departamencie spraw wewn.
Delegatury Rządu.
Zatrzymana przypadkowo na ulicy.
Stracono 19 maja 1944r.

Zob. Wł. Bartoszewski, "Straceni na Ulicach Miast"
Wyd. "Książka i Wiedza" W-a 1970r.
str. 96.

N.N. 99n.

i

AK
LJ-6a

V-3

ZATEJSKA Amela

ps. "Donata" "Alina"

zob.: fot. T. 2416 / WSIC KRASNOWOLSKA Eva

AY III 2003 n

i

+ ZAKĘSKA Aniele ^{v=4}

Heucekwe
AK
W-WE

1939 OKREG POMORZE 1945
AK

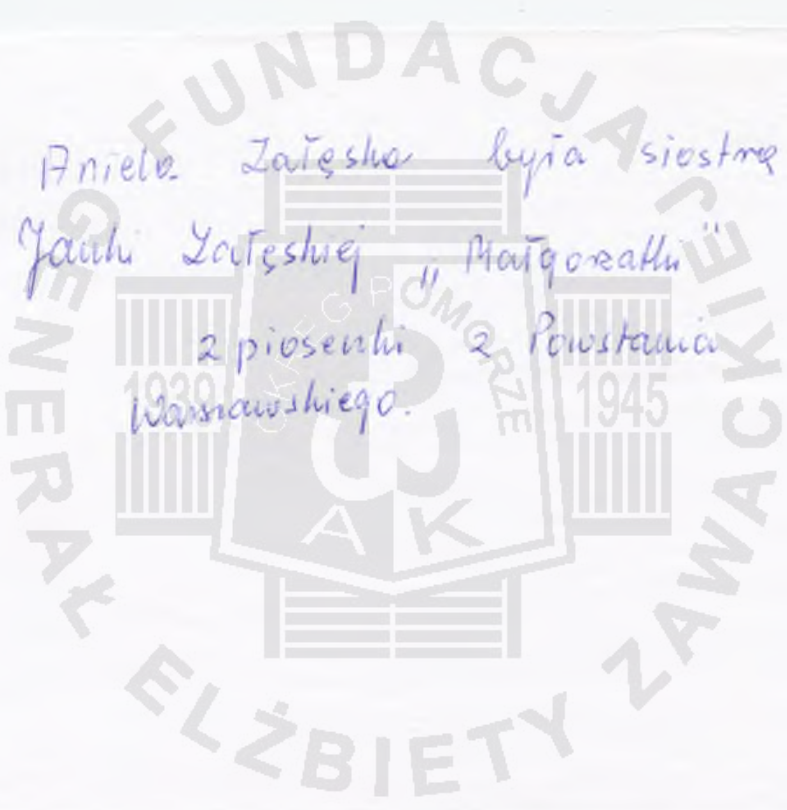
Zob. T. probl. 1.2326 Heucekwi
wite samodowanych męzmierek Penidue;
wykaz z Tablicy Penidue' 8 10 2000,

D.Kw. II 2001.

ZATĘSKA ANIELA \bar{V} -5 AK
Warszawa
Ps. "Dorota", "Alina", lat 20. Studentka historii
tajnego Uniw. Warszawskiego. Łączniczka
Departamentu Spraw Wewnętrznych
Delegatury Rządu. Aresztowana na ulicy
z materiałem obciążającym, więziona na
Pawiaku, poddana ciężkim badaniom na Szucha.
Rozstrzelana 19.05.1944 r.

Dane: Harterli 1939-1945
Państwowe Wydawnictwo Naukowe
Warszawa 1983

DRut
06.2002



Aniela Zaleska była siostrą
Janii Zaleskiej "Margaretki"
z piosenki "2 Powstańca
Warszawskiego".

T... | WSK

AK
W-WO

ZAKĘSKA Aniele
ps. "Dorota" i "Alina"

VI. Fotografie

1. zdj. pocztówkowe, [b.d.], nepr(10x14)nt.1
2. Ksero, j.w. 1. IX. 1943 r., str. 1

Fot. przekazała S. Krasnowo kłca, 18. II 2002 r.

Z. Świt. 2013 v.

1. WSK
Języki osobowe
2. T... / WSK
3. mępr. 10x14
- 4.
5. ŻAKĘSKA Aniela
ps. "Donata" "Alina"
6. N.N
- 7.
8. Uwagi: opis na podstawie
fotografii
Preludacja E. Krasnowolska
18. VII 2002 r.



AK

Aniela Żakęska "Donata"
"Alina"
+ 1844, mój Państwo

2. S. 1. 2013 r.



L.dz. 2903 WSK02

(1)

Prekasa Elmasosobke
18. VII. 2002

Anela Zalska

"Donata"
Alina

+ 1944, maj, Pawiak
z "Anita"



Aniela Zająska

95

1) Ak w-w. Harcenne

2) ps. Donta, Alina AK

3) 1939 2 ob: Bogusiewicz 1945 AK

Pow. Lw. stie

ZATĘSKA Aniela Maria

